Nr. 113. Lwów — Środa dnia 18. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Gmina m. Lwowa gotowa jest wykupić tramwaj konny od towarz. tryesteńskiego wraz z inwentarzem za 850.000 kor.

* Jutro ogłoszone będą na publicznem posiedzeniu Akad. Um. w Krakowie nagrody z fundacyi im. Barczewskiego.

* W Krakowie zmarł dziś znany działacz społeczny ks. prałat Julian Bukowski, radny miasta.

* Dziś obradują w Peszcie komisye budżetowe obu delegacyj nad budżetem zagr.

* Prasa zagraniczna wita bardzo sympatycznie exposé wczorajsze hr. Gołuchowskiego.

* „Humanité" w Paryżu ogłasza dziś dosłowny tekst protestu Piusa X przeciw rzymskiej wizycie Loubeta. Uważają go za zerwanie stosunków dyplomatycznych Watykanu z Francyą.

* Chiny oficyalnie zapewniają o swej neutralności w wojnie ros.-japońskiej

„N. J. Herald" w Paryżu zapowiada wielkie bombardowanie P. Artura przez Japończyków na przyszły tydzień.

Japończycy maszerują na linii Fenwanczem-Liaojang. W Kronsztacie aresztowano na zagran. okrętach kilku Japończyków.

Dyaryusz.

Wtorek 17 maja 1904.

Imiona. Rz. kat. Paschalisa. — Gr. kat. Pelabyjam. — Słow. Sławomira. — Wschód sł. 4·14, zachód 7.38.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Tęcza" i „Złodziej".

Środa 18 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat. Feliksa i Eryk. — Gr. kat. Iryny. — Słow. m. Wszesława. — Wschód sł. 4·18, zachód 7·39.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Gejsza". — W stow. „Życie" Wieczór literacki o godz. 7 wiecz.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 17/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·36, Renta majowa 99·20, Węg. renta kor. 96·90, Akcye austr. Zakł. kred. 634·75, Akcye węg. Zakł. kred. 734·00, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 514·50, Akcye Bankvereinu 509·00, Akcye Laenderbanku 424·50, Akcye Kolei państw. 633·75, Lombardy 78·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 456·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 404·00, Akcye Rima Muranyi 483·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 127·25, Ruble 253·—, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·80, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 17/5. (Tel. „Dnia"). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·37, Renta majowa 99·25, Węg. renta koron. 96·90, Akcye austr. Zakł. kred. 634·25, Akcye węg. Zakł. kred. 742·50, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 514·50, Akcye Bankvereinu 510·—, Akcye Laenderbanku 423·00, Akcye kolei państw 633·—, Lombardy 78·75, Akcye kolei Elbethal 421·00, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 405·00, Akcye Rima Muranyi 485·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 127·50, Ruble 253·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 17/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 199·40. Tow. Dysk. 183·90.

Usposobienie: ciche.

Wiedeń. 17/5. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 635·—, Akcye węg. Zakł. kred. 744·50, Anglobanku 278·50, Unionbanku 515·00, Laenderbanku 423·00, Bankvereinu 508·75, Bodencredit 922·00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw. 634·25, Kolei połud. 78·00, Kolei Elbenthal 420·00, Kolei północnej 5550·—, Kolei czerniowieckiej 574·00, Alpiny 407·50, Rima Muranyi 484·00, Prask. Tow. żelaz. 1975, Fabryki broni 460·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 331·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1065, Obl. węg. indem. 97·65, Renta majowa 99·30, Austr. renta kor. 99·30, Węg. renta kor. 97·00, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40, 4 prc. listy Banku krajow. 99·00, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·80, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·80, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·50, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 128·00, Marki 117·32, Ruble 253·25.

Usposobienie: przebieg bez ochoty; następnie ustalone wskutek lokalnych sprzedaży, odporności targu początkowego i ustania sprzedaży budapeszteńskich.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 17/5. (Tel. „Dnia").

Pszenica na maj 8·41 do 8·43, na październik 8·64 do 8·65. Żyto na październik 6·89 do 6·90. Owies na maj 5·40 do 5·45. Owies na październik od 5·77 do 5·78. Kukurydza na maj 5·20 do 5·21, na lipiec 5·37 do 5·38. Rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie silne.
Pogoda: śliczna.

Wiedeń. 17/5 (Tel. „Dnia").

Pszenica 9·05 do 9·45. Żyto 7·05 do 7·20. Jęczmień —·— do —·—. Kukurudza 5·60 do 5·80. Owies 5·75 do 5·95. Rzepak —·— do —·—.

Pogoda piękna.

Wojna.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Generał Flug telegrafuje dnia 15. bm. do ministerstra wojny co następuje: Według sprawozdań z dnia 12. i 13. bm. Japończycy maszerują z Fengwanczen do Liaojang w sposób niezdecydowany. Można przyjąć, iż japońska główna armia dąży do Kaiczen i Haiczu. Druga armia połączyła się na północnym zachodzie od Takuszan. W kilku potyczkach zostało zabitych trzech kozaków i 3 konie, jeden kozak jest raniony, a kilku brakuje. W prowincyi nadbrzeżnej wszystko spokojnie.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). W kołach wojskowych wywołuje zadowolenie wiadomość, iż gen. Kuroki podzielił swą armię na 3 kolumny, gdyż sądzą, że Kuropatkin skorzysta z tego, aby w właściwej chwili uniemożliwić połączenie się tych kolumn w jedną armię.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). W. ks. Aleksy dokonał inspekcyi załogi kronsztackiej. Znajdujące się w porcie pancerniki po odpowiedniem uzbrojeniu, wyruszą niebawem na d. Wschód.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Podczas rozmów z delegatami miał się Cesarz wczoraj wyrazić, że wojna rosyjsko-japońska poucza najlepiej, że trzeba zmienić taktykę wojenną, tak na lądzie, jak na morzu, oraz wykazała ważną rolę łodzi torpedowych.

Moskwa. (Tel. »Dnia«). Car Mikołaj II. wraz z następcą tronu przybył tu wczoraj popołudniu. Po półgodzinnym tu pobycie, udał się dalej do tych miast, z których wojska odmaszerować mają na Daleki Wschód.

Kronsztad. (Tel. »Dnia«). Według doniesienia rosyjskiej agencyi telegraficznej aresztowano onegdaj na pokładzie angielskiego statku »Kamros« dwóch służących i jednego marynarza, a wczoraj na pokładzie statku niemieckiego jedną podejrzaną osobę. Aresztowani twierdzą, że pochodzą z Indochin, są jednak, jak się zdaje, Japończykami.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi z Essen, że w zakładach Kruppa pracują bardzo intenzywnie nad wykończeniem dział i torpedowców, które mają być przeznaczone dla Rosyi.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Petersburga, że nadzieja, żywiona tam, iż gen. Kurokie'mu nie uda się przewieźć przez rzekę Jalu swych dział, z powodu trudności terytoryalnych, nie ziściła się, co wywołało w kołach dworskich przygnębienie.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia»). Tutejsze wydanie »N. J. Heralda« donosi, że dopiero w przyszłym tygodniu spodziewać się można bombardowania Portu Artura przez Japończyków na większą skalę, na razie bowiem muszą Japończycy przezwyciężać trudności, jakich im nastręcza ustawianie dział.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Z Niuczwangu donoszą do »Journalu«, że według nadeszłych tam z Chrabina wiadomości przyszło koło Liaojong do walnej bitwy lądowej. Gen. Leniewicz dąży ku Korei. Na wschód od Niuczwangu dały się wczoraj słyszeć strzały armatnie.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera podaje urzędownie następującą wiadomość: Rząd chiński zawiadomił obce rządy, że ku swemu ubolewaniu dowiedział się, iż za granicą rozpowszechniane są pogłoski, jakoby Chiny nie chciały zachować neutralności. Rząd więc polecił swym zastępcom za granicą, aby pogłoskom tym zaprzeczyli i zapewnili rządy, iż cokolwiek się stanie, Chiny dochowają ściśle neutralności.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia»). »Vosssztg.« dowiaduje się od swego korespondenta w N. Yorku, że nadeszła tam depesza z Pekinu, wedle której Chiny rzeczywiście gotowe są przestrzegać neutralności, podczas gdy wszelkie inne wieści wypływają z mętnych źródeł niemieckich. Celem strzeżenia tej neutralności muszą Chiny skoncentrować wojska w półn. części państwa, celem strzeżenia granic Mandżuryi.

Listy z Warszawy.

(*Od naszego korespondenta*).

Warszawa, 14. maja.

(Bieda z wojną. — Bezpłatne obiady dla bezrobotnych żydowskich. — Aferzyści-ręczyciele. — Firmy holenderskie w Warszawie. — Dwie nowe fabryki. — Sylwetka nowego oberpolicmajstra).

Bieda z wojną... Mimo wszystkie wzajemne pocieszania się, działa ona szalenie przygnębiająco na przemysł, a jeszcze bardziej na obecny bieg interesów handlowych w Warszawie. Ruch gotowizny zmniejszył się do najniebezpieczniejszego *minimum*, a skutek jest taki, iż mnóstwo firm, nawet pierwszorzędnych utrzymuje się wciąż jedynie siłą nabytego rozmachu i z wielką trwogą spogląda w swą przyszłość.

Ten zastój w handlu daje się we znaki w pierwszym rzędzie tutejszym przedsiębiorstwom żydowskim, opierającym się głównie na kredycie, a nie na kapitale. Z powodu tego ograniczenia produkcyi, mnóstwo robotników żydowskich potraciło zajęcie i znajduje się w ostatniej nędzy. Doszło do tego, iż zawiązał się komitet dobroczynny, mający na celu dostarczanie tym biedakom, będącym bez pracy, bezpłatnych obiadów. Komitetowi temu udało się zebrać stosunkowo w krótkim czasie poważną kwotę 15.000 rb. na ten cel co da możność wyżywienia kilku tysięcy biedaków przez dłuższy przeciąg czasu.

Z tej stagnacyi w handlu skorzystała w lot pewna grupka aferzystów finansowych, mających trochę gotówki, lecz jeszcze więcej energii i śmiałości w robieniu interesów. Nawiasem mówiąc, są to nawet aferzyści nie tutejsi, ale nadciągający z cesarstwa. Oto nawiedzają oni fabrykantów tutejszych, najwięcej tych z obuwiem i wyrobami tkanymi, przedstawiają im spis firm z głębokiej Rosyi, potrzebujących tych towarów, a równocześnie poręczają płatność owych polecanych firm obligami własnymi. Co prawda, to na wypadek niewypłacalności którejś z tych firm, owi »poręczyciele« płacą istotnie należność z własnej kieszeni, ale zato fabrykant, zlikwidowawszy poręczoną sumę od odbiorcy, uiszcza owemu ręczącemu aferzyście 20—25 proc. prowizyi od pobranej sumy. Jest to lichwa najokropniejsza w świecie, to prawda, a jednak fabrykanci tutejsi i przemysłowscy godzą się i na takie interesy, byle obrót interesów, jako tako w te ciężkie czasy podtrzymać.

Mimo to nie ze wszystkiem słońce zaszło nad kupiectwem warszawskiem. Wprawdzie kupcy niemieccy obostrzyli im warunki kredytowe niesłychanie, aż do najprzykrzejszego wyśrubowania, ale jakoś tak się szczęśliwie złożyło, iż kupiectwo warszawskie znalazło nowe źródła producentów, aż w Holandyi... Jakby zesłanych z nieba zjawiło się w Warszawie w ostatnich dniach naraz kilkunastu przedstawicieli rozmaitych firm z Hagi, Amsterdamu i Hartemu, oferujących wyroby stalowe, cygara, przetwory chemiczne, cebulki kwiatowe itp. Oferują to wszystko na warunkach stosunkowo bardzo korzystnych. Porobili też tu mnóstwo umów, dając przytem równocześnie kupiectwu warszawskiemu możność pozrywania stosunków z firmami niemieckiemi, tak przykremi w ostatnich czasach w zawieraniu interesów.

Równocześnie wojna jakby w reakcyi działa z drugiej strony użyźniająco na nasze stosunki przemysłowe. Oto za dwa, a najdalej trzy tygodnie powstaje tu pod Ciechanowem fabryka przetworów mlecznych, a głównie mleka sproszkowanego, którego zapotrzebowanie na rzecz armii walczącej wzmogło się naraz niesłychanie. Fabryka otrzymała z góry kolosalne zamówienie ze strony sztabu wojennego. a robiąc same dobre interesy, równocześnie wywrze wpływ ogromnie zbawienny i zyskowny na rozwój całego krajowego gospodarstwa mlecznego...

Tak samo, w porozumieniu się z intendanturą armii rosyjskiej jeden z tutejszych ogrodników-grosistów założył pod Warszawą fabrykę konserw jarzynowych, a zwłaszcza szparagowych. Jest to fabryka na dużą skalę, której właściciel i kierownik przedtem odbywał specyalne studya w tym kierunku w Brunszwiku. Stosunkowo w krótkim czasie przygotowała ona przeszło 20.000 puszek na owe konserwy, które kolejno będą odstawione na Daleki Wschód jako silna konkurencya z tego rodzaju wyrobami amerykańskimi...

* * *

Z dniem wczorajszym objął urzędowanie nowy oberpolicmajster warszawski. Jest nim, jak wiadomo, Karol bar. Nolken, liczący w tej chwili lat czterdzieści kilka, a więc stosunkowo jeszcze młody. Karjerę swą rozpoczął w roku osiemdziesiątym, jako podporucznik po ukończeniu gimnazyum i inżynierskiej szkoły wyższej. Po dziesięciu latach służby wojskowej i szeregu awansów bar. Nolken przerzucił się do służby dyplomatycznej i w tym charakterze urzędował przez lat cztery za granicami Rosyi, skąd powrócił do Petersburga i rozpoczął służbę administracyjną. Na życzenie specyalne ministra spraw zagranicznych Nolken objął urząd honorowego *attaché* Lihungczanga, gdy ten przybył w swoim czasie jako reprezentant Chin na uroczystość koronacyjną obecnego cara. Sprawował tę godność podczas całego pobytu kanclerza chińskiego w granicach Rosyi. Do Warszawy przybył wprost z Petersburga, gdzie był policmajstrem jednej z części nadreńskiej stolicy. Nolken jest bardzo gładki w zetknięciu się, włada językiem polskim, gdyż matka jego jest Polką i przywozi ze sobą mnóstwo nadziei, przywiązanych do swej osoby. Czy się ziszczą, zobaczymy. W każdym razie nie będzie takim brutalem i barbarzyńca, jakim był Lichaczew. *Ce-el.*

Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austr. del. K r a m a r z, znany ze swej awersyi do trójprzymierza, zaznaczył, że wobec tego, iż skrajne niemieckie dzienniki o niebezpieczeństwie izolowania się Niemiec otwarcie mówią, nie wierząc już w nienaruszoną siłę trójprzymierza, byłoby wskazanem oglądnąć się za nowem ugrupowaniem państw, by później nie osiąść na lodzie. Mowca w nowej formacyi polityki zagranicznej, której środkowym punktem jest bez wątpienia sprytna polityka Francyi, widzi dążenia wszystkich europejskich mocarstw przeciwko Niemcom, wzmocnionym tak pod względem politycznym jak ekonomicznym. Charakterystycznem jest, że a n g i e l s k o - f r a n c u s k i e p o r o z u m i e n i e z a w a r t e z o s t a ł o w ł a ś n i e p o d c z a s w o j n y w s c h o d n i o - a z y a t y c k i e j. W razie bowiem zatargu Rosyi z Anglią, obydwa te państwa poniosłyby szkody, a korzyść odniósłby »tertius gaudens«.

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

6) Powieść współczesna.

Są panny u Zarzeckich, choć już w latach, są u Ziemków tylko, że niedorostki wszystkie, są u Rylskich choć trochę przeromansowane i wysoko patrzą, no i my mamy Andzię — której damy więcej, niż ksiądz Burczymucha swojej i mąż przez pana hrabiego znaczne ma wpływy. No, ale my swojej Andzi nie mamy zamiaru tak prędko wydać za mąż — toż to nasza jedynaczka — oczko w głowie... Tu pani Solska, pociągnęła spory haust wody mineralnej i, rzucając ciągle badawcze spojrzenie na panią Pławińską zajętą jakąś robótką, tak dalej ciągnęła.

— Ale ludzie — jak to ludzie, podług siebie drugich sądzą i myślą, że i my też radzibyśmy się dziecka z domu pozbyć. A nie uwierzy pani jakie to dobre dziecko. Przykro nam strasznie tak prędko wydawać ją za mąż — ale nie dawno szeptali ludzie mężowi na ucho, gdy pan Adam stał w cerkwi obok Andzi, że śliczna by z nich była para. Za to niby pan Adam, młody marzyciel, a Andzia realna, praktyczna — gospodarna. Ot plotki różne, a my tymczasem ani myślimy wydawać dziecka. Gdzież to jej będzie tak dobrze jak w domu? Czyż jej u nas czego brak? Chyba ptasiego mleka. A tu tymczasem głupi ludzie, wie kochana pani, już nasze dzieci żenią i Bóg wie co plotą i męża mego ze wszystkich stron nagabują. Ha, wola Boża, plotą ludzie — niechaj plotą, a jeśli takie przeznaczenie, to może i wyplotą. Cóż kochana pani na to?

— Cóż mam mówić — ludzie snać nie mają innego zajęcia i wymyślają niedorzeczne plotki. Jeżeli ich to jednak bawi niech plotą — a spodziewam się jednak, że pan Solski nagabywany zaprzeczył stanowczo niedorzecznym wieściom i bezmyślne gadaniny powinnyby ustać.

Pani Solska z Czubatych, dziekanówna z domu i pani rządczyni uczuła się do żywego dotkniętą. Zdawało jej się, że samo przypuszczenie o związku nauczyciela ludowego z jej córką powinno było radością i zachwytem rozjaśnić oblicze pani Pławińskiej, nie wątpiła, że troskliwa o dobro syna matka pochwyci tę nić szczęścia z radością i w tym też celu nawiązała rozmowę, a tymczasem ta matka nazywa to niedorzeczną plotką i bezmyślną gadaniną.

Dla wyjaśnienia musimy nadmienić, że nikt nigdy nie zauważył, żeby mogła być ładna para ludzi z Adama i Anny Solskiej — i że to dziecko dobre, którego rodzice wrzekomo nie mieli zamiaru wydawać za mąż tak prędko, już stało u wrót fatalnej trzydziestki, a ludzie złośliwi dowodzili faktami, że ją już przekroczyło.

(C. d. n.).

Niemniej już wzmagające się w Anglii przekonanie, że zwycięstwo Japonii sprowadziłoby katastrofę dla białej rasy w Azyi, wreszcie dążenie Rosyi do zdobycia Indyj — pozwalają przewidzieć zarysy rozwoju polityki światowej, której punktem wyjścia jest francusko-angielska ugoda.

Włochy obawiają się Niemiec na półwyspie Bałkańskim, względnie obawiają się Tryjestu, dokąd nowemi kolejami alpejskiemi towary niemieckie taniej i szybciej będą na Morze Śródziemne przewożone. Włochy obawiają się Niemiec więcej, aniżeli Austrya; jeśli tutaj antysłowiańska polityka odniesie sukces i narodowo-niemieckie plany spełnią się, wówczas samodzielność i niezawisłość Austryi znikną; ale również i Włochy pod względem gospodarczym i politycznym będą zagrożone.

Austrya popiera cele innych państw na Bałkanie, jeżeli rządzi przeciw Słowianom, mianowicie Słowianom południowym. Tak więc niemiecka ekspanzywność na Wschód wpływa na politykę wszystkich wielkich państw, dziwnym jednak sposobem nie na to państwo, o którego egzystencyę chodzi, mianowicie Austryę. Siły i niezawisłości Austryi muszą bronić inne europejskie państwa tak jak własnej. Jeżeli więc nie można się spodziewać, że Austrya zupełnie otwarcie prowadzić będzie politykę, odpowiadającą jej interesom, to należy się przynajmniej zadowolić tem, że austryacko-rosyjska ugoda tak silną jest, jak inne traktaty, i w przyszłości przynajmniej wyda owoce.

Dalej wyraził się del. Kramarz z zadowoleniem o stanowisku hr. Gołuchowskiego wobec Turcyi, zajętem we wczorajszem *exposé*.

Opór Turcyi znajduje swe wytłómacze nie w tajnem poparciu Niemiec.

Co do wojny wschodnio-azyatyckiej, to mowca zupełnie rozumie ogłoszenie neutralności ze strony monarchii i spodziewa się, że akcya co do uregulowania przepisów, dotyczących kontrabandy wojennej odniesie pomyślny skutek.

Życzyćby sobie wypadało, ażeby mocarstwa podpisane na umowie w Hadze, skreśliły dokładnie przepisy co do rozpoczęcia wojny.

Zdaniem dra Kramarza lokalizacya wojny jest tylko wówczas możebna, jeżeli zwycięży Rosya, natomiast jeżeli zwycięży Japonia, to przy podziwienia godnym jej organizacyjnym talencie, można być pewnym, że ludy wschodnio-azyatyckie zerwą się, aby zrzucić jarzmo europejskie. Tylko krótkowidzący politycy mogą sobie życzyć zwycięstwa Japonii; nietylko my Słowianie, ale cała Europa życzy zwycięstwa Rosyi, która szerzy kulturę europejską na dalekim Wschodzie (!!) i w celu uniknięcia wszelkiego niebezpieczeństwa zawikłań politycznych, należy sobie życzyć, ażeby wojna się skończyła zwycięstwem Rosyi i to jak najrychlejszem (!!).

Del. hr. Dzieduszycki oświadczył, że stanowisko Koła polskiego i zapatrywania jego na politykę zagraniczną określi w plenum delegacyi, jednakże już teraz musi wyrazić hr. Gołuchowskiemu podziękowanie, że pomimo smutnych stosunków wewnętrznych, nietylko potrafił zapewnić spokój zewnętrzny monarchii, ale jeszcze chciał podnieść jej powagę. Oby Bóg pozwolił, by także rząd austryacki znalazł środki położenia tamy wewnętrznym nieporozumieniom i ułatwił tem politykę zagraniczną.

Delegacye tym razem miały bardzo ważne zadanie i zwłaszcza z tego powodu należy sobie życzyć przywrócenia porządku wewnętrznego, że finansowa strona nowych kredytów wspólnych wymagać będzie uchwały parlamentu. Delegacye z pewnością spełnią swój obowiązek, by ochronić monarchię od nieprzyjemnych niespodzianek, jakie są zawsze możliwe w ciągu wojny i ochronić przez to ludność od ciężkich katastrof. Sprawa ta wymaga jeszcze dokładnego rozpatrzenia. — Mowca powitał dalej z zadowoleniem porozumienie z Rosyą i energiczną akcyę rządu w sprawie reform tureckich, które mają wielkie znaczenie międzynarodowe, także ze stanowiska ludzkości i sprawiedliwości. W Austryi, pomimo odmiennych słów, jakie padają w ferworze walki, należy to stwierdzić, że żadna narodowość nie doznaje od drugiej ucisku.

W końcu hr. Dzieduszycki omawiał sprawę traktatów handlowych, wyrażając życzenie, aby znaleziono sposób ochrony naszych surowców i aby zwrócono uwagę na to, by inni Austryi nie wyprzedzali w traktatach handlowych. Wreszcie mowca z zadowoleniem się wyraził o lepszej ochronie naszych emigrantów za oceanem i dał wyraz życzeniu, aby to rozumne i roztropne obecne kierownictwo spraw i nadal się rozwijało z pomyślnym skutkiem, ku podniesieniu znaczenia monarchii.

Min. spraw zagr. hr. Gołuchowski, podziękował z kolei za życzliwe osądzenie jego polityki, a odpowiadając na wywody p. Kramarza, oświadczył, że nietylko Niemcy nie przeszkadzały Rosyi i Austro-Węgrom w sprawie reform Turcyi, lecz owszem oba te państwa doznawały jak najżywszego i jak najenergiczniejszego poparcia ze strony Niemiec. Hr. Stuergkhowi mowca odpowiedział, że zjazd ostatni z min. Tittonim nie przyszedł do skutku pod wpływem cesarza Wilhelma, lecz był objawem samodzielnym odczuwanej u nas i w Rzymie potrzeby i pożyteczności porozumienia. Obecny rząd włoski ma niewątpliwie szczerą wolę utrzymywania dobrych stosunków z nami i przyszedł do przekonania, jak niebezpiecznem było postępowanie rządu poprzedniego, który z indyferentyzmem traktował pewne objawy.

Nastąpiły faktyczne sprostowania ze strony delegatów Kramarza i hr. Stueergkha, poczem na dwie godziny posiedzenie przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos del.: Folliger, E. Abrahamowicz, hr. Stuergkh, Kramarz, Hoffmann i Wellenhof.

Hr. Gołuchowski, odpowiadając del. Abrahamowiczowi, podniósł, że sprawozdań konsularnych dostarcza się zawsze ministerstwu rolnictwa i handlu, do których należy już dalsza ich publikacya. Co do nabywania ogierów w Arabii w interesie podniesienia chowu koni, to dałoby się to za pośrednictwem konsulatów urządzić bez trudności, jednakże pomyślny skutek jest wątpliwym. Arabowie bowiem wogóle niechętnie pozbywają się doborowego materyału. W sprawie żądania dr. Kramarza co do informacyi w sprawie bawełny, minister oświadczył, że interesowani powinni się zwracać wprost do Izb handlowych i ministerstwa handlu, a mowca te żądania poprze. Zarzuty przeciw urzędowaniu konsulatów mowca odpierał, podnosząc, że można udowodnić ich pożyteczność.

Następnie przyjęto cały etat ministerstwa spraw zagranicznych i posiedzanie zamknięto. Następne dzisiaj o godzinie 10 rano.

Pogadanki o wojnie.

(Z.) Ostatnie telegramy przynoszą nam tyle błędnych i sprzecznych informayj, że aby się w nich zoryentować, trzeba sobie własną, oryginalną utworzyć metodę.

Otóż moja metoda, która w wielu wypadkach już dopisała, polega na tem, że prawie każdy oficyajny telegram, zwłaszcza

---

M. de Vogüé. 63)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Czyż pan nie wiesz, że ten odnowiciel marynarki amerykańskiej, wyrocznia wszystkich marynarzy anglo-saskich, jest naszym? Czyżbyś pan nie czytał jego wywodów dla wzmocnienia Federacyi imperyalistycznej dla związku anglo amerykańskiego? Przypomnij, że pan sobie wreszcie wyznanie wiary jednego z waszych panów, bogatego i mądrego pana Carnegie. Przeczytaj dowodzenia w jednym z jego ostatnich artykułów: »Niechaj ludzie mówią sobie, co zechcą, ale ja twierdzę, że równie pewnie jak słońce świeci na niebie nad Anglią i Ameryką złączoną, wzniesie się poranku jednego jeszcze radośniej nad Stanami złączonemi nad nową Unią amerykańską i brytańską. A stanie się to o wiele prędzej, niż wy tam, ze starego świata przypuszczacie. Idea połączenia byłaby przyjęta przez Stany Zjednoczone z entuzyazmem. Żadne ze stronnictw nie stanęłoby w opozycyi: jeden starałby się prześcignąć drugiego w okazywaniu chęci ku temu«. Co pan odpowiesz na te słowa waszego wielkiego kapitana przemysłu?

»Nie, to nie mrzonka pokój rzymski, odrodzony na ziemi przez Anglosaksonów. Urzeczywistni się przepowiednia Johna Harringtona w jego »Oceanii«: »Cóż myślicie o tem, żeby świat ujrzał na nowo orła rzymskiego, odmłodzonego i zrywającego się do lotu? Jeżeli dołączycie do propagandy wolności osobistej, wolność sumienia, to państwo panujące nad światem będzie Królestwem Chrystusa«.

»Do pana teraz należy, zająć pierwsze miejsce w tem gronie ludzi dobrej woli. Służysz pan już tej wierze, o której wątpisz jeszcze, mówią o tem pańskie tak użyteczne czyny. Mam nadzieję, że mnie danem będzie wkrótce dokończyć tego dzieła pojednania«...

Tu pan Robinson przerwał czytanie. Drzwi otwarły się i wszedł gość oczekiwany.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu o niezwykle dużem czole, a »tic« w szczęce odkrywał co chwila białe, ostre, dzikie jak u młodego wilka, zęby. Lewe oko błyszczało, niby diament, z poza monoklu wciśniętego pod wbrew, w orbicie zaś prawego, na skutek jakiejś choroby, spoczywała tylko biaława, nieruchoma gałka. Długo, połowa, spadająca aż na piersi broda, tak obficie rozlewała swe zwoje, że zazdrość wzbudzić mogła w »Mojżeszu« Michała Anioła. I istotnie na pierwsze wejrzenie musiała ta postać jednookiego atlety, z iskrą natchnienia w spojrzeniu jedynego oka, formą niezwykłej czaszki, uśmiechem silnie zarysowanych ust, przypominać jakiegoś genialnego proroka praw dawnych. Zdziwienie mógł budzić jedynie modny strój podróżny i pled kratkowany na ramieniu, zamiast klasycznej draperyi togi, lub koszuli Jana Baptysty.

Błyszczące oko spoczęło na Robinsonie:

— Pan Archibald Robinson?

— Tak jest. Pan Hiram Jarvis?

— On sam. Nakoniec!

(C. d. n.).

z Petersburga czytam wspak tj. przyjmuję, że właśnie to, co telegram głosi, nie sprawdzi się nigdy.

Na podstawie tej metody twierdzę, iż wszelkie doniesienia o trzeciej armii japońskiej, która na prawem t. j. wschodniem skrzydle posuwa się rzekomo ku Mukdenowi, aby z tej strony oskrzydlić Kuropatkina od północy, są z gruntu błędne!

Za głośno o tem mówią petersburscy korespondenci niemieckich i francuskich pism... zanadto otwarcie wyrażają obawę w imieniu Rosyi. Dowód to, iż Rosyanie tego właśnie oskrzydlenia wcale się nie boją — inaczej milczeliby uporczywie.

Oskrzydlenie to w obecnej chwili, byłoby dla Japończyków ciężkim błędem strategicznym — jeżeliby je podjęli. Ale oni tego głupstwa nie zrobią!

Raz się sztuka udała na półwyspie Liaotung, gdzie wleźli bez ceremonii między dwie armie i usadowili się na lądzie — tam, na północy, z pewnością coś podobnego już się nie powtórzy.

Że nie powtórzy się, powiada nam to konfiguracya terenu, brak dróg, i ciężkie zaprowiantowanie znaczniejszych sił zbrojnych.

Wszystkie drogi, które wrzynają się we wzgórza finszulińskie są ciasnymi wąwozami, między któremi wznoszą się na prawo i lewo lesiste, nieprzystępne grzbiety. Aby wobec tego jedna kolumna mogła posiłkować drugą — mowy być nie może. Prawdopodobnie nawet nie podobnaby było w tem miejscu utrzymać t. z. połączenia między dwiema armiami, czy też dywizyami. W takich warunkach Rosyanie z uśmiechem na ustach mogą zamknąć dwa tylko wąwozy, n. p. Modulin i Palentin, zaś środkowy tj. Motien, zostawić zupełnie otwarty, a Japończycy nie odważą się przekroczyć tego niebronionego wąwozu, bo przekroczywszy go, byliby po przeciwnej stronie natychmiast w puch rozbici.

Ten sam los spotkałby, prawe skrzydło japońskie, gdyby się odważyło wzgórza finszulińskie przekroczyć.

Japończycy bez wątpienia będą starali się oskrzydlić Rosyan, ale nie tu, w tem miejscu, jeno na wręcz przeciwnym biegunie, tj. na zachodzie, zdążając od Niuczwangu wzdłuż rzeki Liao — ale, aby tę myśl w czyn wprowadzić, trzeba miesiąc jeszcze manewrować.

Wszelkie próby oskrzydlenia rzekomo dziś już podejmowane, czynią takie wrażenie, jakby ktoś siadając do obiadu, wypił najpierw czarną kawę, potem wypalił papierosa a wreszcie zabrał się do rosołu.

Na oskrzydlenie mamy jeszcze wiele, bardzo wiele czasu! Przedtem trzeba Japończykom bardzo dokładnie rozgościć się w Niuczwangu, a to już nastąpi lada chwila.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Projekt budżetu m. Krakowa na r. 1904, który komisya przedłożyła Radzie miejskiej do zatwierdzenia ustala wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na 2.895.072 kor., dochody zaś na 2.903.946 kor.; okazuje się tedy nadwyżka dochodów, wynosząca 8.874 kor.

Rada m. Krakowa odbyła w poniedziałek pierwsze posiedzenie budżetowe pod przewodnictwem prezydenta Friedleina. Ref. Fedorowicz przedstawił wniosek podwyższenia grosza czynszowego z 2 na 3 prc. i gminnych dodatków do podatków państwowych z wyjątkiem osobisto dochodowego w kwocie 200 tysięcy koron. Przeciw podwyższeniu przemawiali radni: dr. Bobilewicz, dr. Gross i pos. Rotter. Dalszy ciąg posiedzenia przerwano z powodu zepsucia się przewodów gazowych, wskutek czego z palników wydobywał się świst gwałtowny.

O zmarłym onegdaj bł. p. Hirschu Landau, pisze niedzielny „Czas": „Bł. p. Hirsch Landau, wiceprezydent rady wyznaniowej izraelickiej, długoletni radca miejski, radca cesarski, członek izby handlowej i przemysłowej, był jednym z najbardziej wpływowych i czynnych członków społeczności izraelickiej w Krakowie. Szczególne zasługi położył, przywracając wspólnie z b. prezesem gminy p. Albertem Mendelsburgiem i obecnym drem Leonem Horowitzem porządek w gospodarce izraelickiej, a dziełem, któremu cały szereg lat swego życia poświęcił, była reorganizacya i rozszerzenie szpitala izraelickiego dla warstw najuboższych. Wtedy to reprezentacya gminy wręczyła mu dziękczynny adres, podnoszący jego zasługi dla gminy. Wybitne swoje stanowisko zawdzięczał energii, pracy i filantropii, którą mu dzisiaj po śmierci przyznają i przeciwnicy. W życiu gminnem naszego miasta brał żywy udział. Konsekwentny i wytrwały w swoich politycznych dążeniach pracownik, rozważny i umiarkowany, był wśród politycznych namiętności, dobrym dla swoich współwyznawców przykładem. Pozostawił wdowę i dwóch synów, adwokata i lekarza. Zmarł na chorobę sercową, w chwili, gdy wczoraj około godz. 8 wieczorem powracał do domu. Z ratusza wywieszono chorągiew żałobną z powodu śmierci bł. p. Hirscha Landaua, jako radcy miejskiego". Pogrzeb bł. p. H. Landaua odbył się w niedzielę przedpołudniem przy nader licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer. W miejsce zmarłego wejdzie do Rady miejskiej p. Władysław Anczyc, wł. drukarni.

Zapowiedziany na rok bieżący w Krakowie zjazd chirurgów polskich nie odbędzie się, gdyż z powodu wojny rosyjsko-japońskiej, nie mogliby w nim wziąć udziału chirurdzy z Królestwa polskiego.

„Nowa Reforma" donosi o tajemniczej kradzieży. Mianowicie przed niewielu dniami z Pilzna czeskiego wysłano do Przemyśla lufy i inne części składowe dwu armat. Na miejscu w Przemyślu stwierdzono brak jednej armaty. Władze wojskowe wniosły reklamacyę do dyrekcyi kolejowej, o czem zawiadomiono też dyrekcyę policyi w Krakowie. Wedle dotychczasowych danych, kradzieży nie popełniono w drodze, lecz chyba tylko w miejscu nadania. Śledztwo w toku.

Gościł w murach naszego miasta pensyonat pani Zofii Strzałkowskiej ze Lwowa przybyły tu, celem zwiedzenia miasta i obejrzenia jego pamiątek. Kilkadziesiąt dorodnych panienek w barwnych góralskich świtkach pod przewodnictwem swej przełożonej p. Zofii Strzałkowskiej i czterech nauczycielek zwiedziło Wawel, Skałkę, muzea, wystawę Tow. przyjaciół sztuk pięknych i prawie wszystkie kościoły. Odbyto również wycieczkę na Bielany, kopiec Kościuszki i Panieńskie Skały.

Z Przemyśla nam donoszą: W tutejszym sądzie obwodowym odbędzie się 21 czerwca br. przymusowa licytacya majętności Miękisz, ocenionej wraz z przynależnościami na 238.137 kor. Najniższa cena poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie wynosi 158.759 kor. 34 h.

Zjazd konserwatorów odbędzie się 22 bm. w naszem mieście. Obrady toczyć się będą w sali ratuszowej.

Z Sambora piszą nam: Po kilkunastoletniej przerwie przystąpiła wreszcie 15 bm. wzmocniona mężami zaufania tutejsza Rada wyznaniowa do obsadzenia opróżnionej posady rabina w Samborze.

Wybrany został olbrzymią większością głosów kandydat rabinacki p. Aron Lewin, który na 41 głosujących otrzymał 32 głosów. Z innych kandydatów otrzymali po 1 głosie pp. dr. Hausner, nauczyciel religii we Lwowie i p. dr. Bau tymczasowy zastępca rabina w Rzeszowie, a 5 kartek było próżnych.

Gmina tutejsza może sobie dokonanego wyboru iście pogratulować. Nowo wybrany rabin p. Lewin mimo jeszcze młodego wieku uchodzi za pierwszorzędną siłę talmudyczną i jego prace w tym kierunku są bardzo cenione. Przytem jest on pierwszym rabinem ortodoksyjnym w kraju, który nabywszy kwalifikacyę ustawą przepisaną (maturę) w gimnazyum polskie, włada świetnie językiem polskim.

Jemu też należy się zasługa, że pierwszy złamał tradycyjną niemczyznę i w kazaniach swych posługuje się wykwintnym językiem polskim, jak tego we wystąpieniach swych w gminie naszej dał piękne dowody, a co też w swoim czasie przez prasę polską zaszczytnie zostało uznane.

Należy życzyć, aby gmina nasza stała się wzorem dla innych gmin w kraju, które mając do obsadzenia posady rabina, by miały także wzgląd na światową wiedzę kandydatów i nie oddawały tej najwyższej godności w ręce fanatycznych nieuków i zapaleńców, jakto niestety w ostatnim czasie dopiero jedna z większych gmin w kraju uczyniła. *X. Y.*

Z Bóbrki nam donoszą. Odbył się u nas wiec Towarzystwa „Pomocy przemysłowej" przy nader licznym udziale włościan z całego powiatu. Wiecowi przewodniczył prezes tutejszego Towarzystwa „Pomocy przemysłowej" sędzia p. Madeyski, który wyjaśnił cel podjętej w kraju akcyi w obronie przemysłu krajowego. P. A. Gärtler mówił o przemyśle domowym i o potrzebie jego rozwoju. W dyskusyi zabierało głos kilku włościan, którzy zaznaczyli potrzebę częstszego zwoływania podobnych wieców, a w wywodach swych bardzo rzeczowych podnosili z uznaniem znaczenie podjętej akcyi.

Bardzo korzystnym objawem w tej akcyi jest unikanie wszelkich politycznych różnic, przez co udział obydwóch narodowości i harmonijne ich współdziałanie jest zapewnione.

Z Mszany pod Lwowem nam donoszą: P. Hofman, właściciel tutejszego obszaru dworskiego, parceluje obecnie grunta i sprzedaje je niemal wyłącznie Rusinom.

Kierownikowi tutejszego posterunku żandarmeryi p. Marcinowi Stachów, który z narażeniem własnego życia wyratował dziecko z płonącego domu, wręczył rotmistrz żandarmeryi p. Friedberg, przybyły z jednym oddziałem żandarmeryi ze Lwowa, srebrny krzyż zasługi.

Z Buczacza piszą nam dnia 16 bm. Na dniu dzisiejszym odbyły się u nas wybory do Rady powiatowej z kuryi miast i miasteczek. Głosujących było 100. Wybrani zostali jednogłośnie: dr. Izydor Ansschnitt, adw. kraj. Włodzimierz Gniewosz, właśc. dóbr ziem. i poseł do Rady państwa, dr. Edward Krzyżanowski, zastępca marszałka pow., Chune Necheles, burmistrz Monasterzyk, Bernard Stern, burmistrz Buczacza i Franciszek Zych, dyrektor gimnazyalny.

Z Uhnowa donoszą nam, że pożar zniszczył we wsi Rzeczycy 36 zabudowań gospodarskich. Szkoda wynosi 80.000 koron i była tylko w części ubezpieczoną. W Uhnowie szerzy się epidemicznie tyfus plamisty.

Olbrzymia rozprawa karna o zaburzenia antysemickie w Uhnowie, na której stanie

112 oskarżonych i 251 świadków, rozpocznie się dnia 3 czerwca br. w Uhnowie przed trybunałem sądu kraj. karnego ze Lwowa, który w tym celu zjeżdża do Uhnowa. Rozprawie przewodniczyć będzie radca sądu krajowego p. Koerber. Rozprawa toczyć się będzie w wielkiej szopie, przeznaczonej na skład przyrządów tutejszej straży ogniowej. Przez czas rozprawy będzie posterunek żandarmeryi zwiększony o 10 żandarmów.

Z Podkamienia koło Brodów, nam donoszą: W sąsiedniej gminie Maliniska zniszczył pożar, powstały wskutek nieostrożnego bawienia się dzieci ogniem, 15 gospodarstw. W płomieniach znalazło śmierć trzyletnie dziecko gospodarza Skibickiego. Szkoda, wynosząca około 80.000 kor. była częściowo ubezpieczoną w krakowskiem tow. wz. ubezpieczeń.

Stanisławów, 16. maja. (*Wybory. — Toynbehala*). Nasz korespondent pisze: Dziś dnia 16. b. m. odbyły się w myśl §. 12 ust. gmin. z dnia 13. marca 1889 r. uzupełniające wybory do Rady miejskiej z III. koła wyborczego. Lista magistracka — jak było do przewidzenia — przeszła prawie jednogłośnie, przeciwna lista z p. Horoszkiewiczem na czele przepadła. Wybrani zostali pp. Geyer Gustaw, Kiesler Kainel, Kwaśniewski Feliks, dr. Nimhin Artur, Piskorz Karol i Zajączek Antoni. Jako zastępcy pp. Dziekoński Michał, Kreisel Chaim Schaje i Wechsler Abisch. W dniu 18. maja b. r. począwszy od godziny 9 rano odbędzie się wybór w II. kole wyborczem. Koło to ma również wybrać sześciu radnych i trzech zastępców. Jednym z kandydatów na radnego miasta w tym kole jest adwokat dr. Leon Boral, człowiek młody, nadzwyczaj zdolny, a jako zupełnie niezawisły, a uczciwy charakter, będzie stanowił bardzo cenny nabytek dla Rady miejskiej. W dniu 24. maja b. r. odbędzie się wybór w I. kole wyborczem. Koło to ma również wybrać sześciu radnych i trzech zastępców. Po dokonaniu wyborów we wszystkich 3 kołach wyborczych, nastąpi w najbliższym czasie wybór burmistrza. Nie ulega żadnej wątpliwości, że burmistrzem miasta Stanisławowa zostanie powtórnie wybrany jednogłośnie p. Dr. Nimhin Artur, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy, że od szeregu lat stosunki w naszem mieście pod każdym względem zmieniły się na lepsze.

Zeszłej niedzieli odbyło się uroczyste otwarcie Toynbee-Hali przy szczelnie zapełnionej po brzegi sali klubu towarzyskiego. Zebranych przywitał zastępca prezesa Toynbee-Hali p. Weisshaus, podnosząc w gorących słowach doniosłość nowej instytucyi, polecając ją gorliwej opiece społeczeństwa żydowskiego, poczem prezes towarzystwa p. Dr. Braude wygłosił nader zajmujący wykład z historyi Żydów w Hiszpanii. Część muzyczna, którą wykonali tut. amatorowie, wypadła świetnie. Wykłady popularne odbywać się będą każdej niedzieli popołudniu.

Z Bukowiny.

Nasz korespondent czerniowiecki donosi: Na walnem zgromadzeniu członków Tow. Bratniej pomocy i »Czytelni polskiej« w Czerniowcach wybrany został prezesem p. dr. Tadeusz Mischke.

Staraniem »Sokoła» czerniowieckiego odbędzie się w sobotę dnia 21. bm. obchód rocznicy 3. Maja w lokalnościach »Czytelni polskiej«.

Koncert Mickiewiczowski.

Staraniem »Lutni« i dzięki energicznej inicyatywie młodzieży akademickiej, odbył się w piątek koncert na częściowe pokrycie kosztów budowy kolumny Mickiewicza. Publiczność nasza, zresztą dość ofiarna, nie wypełniła tym razem należycie sali »Filharmonii«, co wobec przeznaczenia tego koncertu, robiło przykre wrażenie. Obojętność pewna była tem dziwniejsza, że ułożenie i wykonanie programu, oraz współudział chętny Aleksandra Bandrowskiego, stanowił dostateczny powód do szczególnego zapełnienia sali. Wieczór piątkowy był równocześnie ciekawym przeglądem utworów, skomponowanych do słów Mickiewicza, począwszy od Moniuszki, aż do pieśni współczesnych polskich kompozytorów. Wyboru dokonano bardzo szczęśliwie, jeżeli zważymy konieczną potrzebę liczenia się z warunkami, którymi komitet rozporządzał.

Pierwsze słowo należy się przepięknym »Sonetom krymskim« Moniuszki, których wrażenie, dzięki genialnej inwencyi i chwytającej za serce prostocie obrobienia w duchu nawskróś polskim, pozostanie zawsze niezawodnem. Dzieło to, należące do stałego repertuaru »Lutni«, wykonane zostało bardzo dobrze pod kierunkiem p. Cetwińskiego. Szczególnej części wyłącznie chóralno-orkiestralne »Żegluga« i »Noc«, zasłużyły na serdeczne uznanie. Po dłuższej przerwie wróciła na program »Oda do młodości« Jareckiego, wykonana po raz pierwszy na otwarcie »Filharmonii«. Już wtedy na innem miejscu wypowiedziałem zdanie o tem dziele; dziś muszę powtórzyć, że »Oda« Jareckiego traktowana niezależnie od tekstu, przedstawia się jako kompozycya, imponująca dużą wiedzą muzyczną i bardzo pięknym rysunkiem melodyi; w zestawieniu jednak z tekstem o tytanicznym rozmachu w wielu miejscach nie daje nam odpowiedniej ilustracyi. Wykonanie »Ody« stało na wysokości »Sonetów«, tylko solo tenorowe (dr. Czerny), wypadło dość blado. Lepsze momenty miał dr. Czerny w końcowych ustępach »Sonetów«. Orkiestra wojskowa grała wcale przyzwoicie. Publiczność przyjęła obydwa powyższe dzieła dziwnie chłodno, przyjmując natomiast entuzyastycznie pojawienie się na estradzie Aleksandra Bandrowskiego.

Znakomity ten śpiewak wykonał w pierwszej części balladę Żeleńskiego »Alpuharę« z »Konrada Wallenroda«. Utwór ten, utrzymany głównie w deklamacyjnym stylu stracił wiele w skutek braku orkiestralnego akompaniamentu, który w operach Żeleńskiego odgrywa pierwszorzędną rolę, choć i tak dzięki przepysznemu wyrzeźbieniu każdego słowa w nieskazitelnej dykcyi Bandrowskiego, zrobił silne wrażenie. Z pieśni śpiewa Bandrowski najchętniej i najlepiej Galla; a więc i w piątkowym koncercie idealne wykonanie »Gdybym był młodszy«, stanowiło kulminacyjny punkt produkcyi. Serenadzie Galla, zarzuciłbym przesadne trochę piano, które w stosunku do deklamacyi wyrazistej, przyczyniło się do cofnięcia melodyi na drugi plan. Piękny głos artysty w szerokiej melodyi, brzmiał wybornie, wskutek czego podobała się ogólnie ładna pieśń Opieńskiego. Natomiast pieśni Niewiadomskiego do słów Mickiewicza, a szczególnej »Moja pieszczotka«, nie nadają się dla swej misternej budowy i lekkości formy, dla głosu i sposobu śpiewania Bandrowskiego; nie znaczy to, by wielki talent nie potrafił i tych trudności zręcznie, choć niezgodnie z oryginałem ominąć. Gra Teodora Pollaka, podobała się najbardziej w interesujących i doskonale zrobionych waryacyach na temat własny. Poza tem nie miał czasu zdolny ten pianista rozegrać się, co przy nieodłącznem zdenerwowaniu jest koniecznem dla prawdziwie dobrej gry.

J. Bylczyński.

MAŁY FEJLETON.

Sonet H. Becque'a.

Podajemy w tłómaczeniu głośny sonet H. Becque'a, znakomitego dramaturga francuskiego, autora »Kruków«. We »Frankf. Ztg.« znajdujemy aż pięć tłómaczeń, pochodzących od czytelników pisma, dowód, jak wielkie na nich uczynił wrażenie i zainteresowanie wzbudził.

Aby ułatwić porównanie, podajemy sonet i w oryginale.

Je n'ai rien qui me la rappelle:
Pas de portrait, pas de cheveux;
Je n'ai pas une lettre d'elle;
Nous nous détestions tous les deux.

J'étais brutal et langoureux,
Elle était ardente et cruelle:
Amour d'un homme malheureux
Pour une maitresse infidéle.

Un jour nous nous sommes quittés;
Après tant de Jélicités,
Tant de baisers et tant de larmes,

Comme deux ennemis rompus
Que leur haine ne soutient plus
Et qui laissent tomber les armes.

*

I nie zostało mi po niej ni śladu:
Ani portrecik, ani loków zwoje;
Ani jej ręką świstek zapisany;
Li wstręt bezbrzeżny przepoił oboje.

Okrutną była i namiętną razem,
Jam był brutalny, choć pełen tęsknicy;
Ach, to zaiste miłość nieszczęśnika
Do wiarołomnej była kochanicy.

Wreszcie nas dobre rozłączyły bogi,
Szczęśliwość naszą złożywszy w mogile
I pocałunków i łez naszych tyle.

Byliśmy niby dwa bezsilne wrogi,
Które nienawiść na popiół już spali
Nim precz odrzucą oręże ze stali.

i.

Z DROBIAZGÓW.

Gdybyś ty była szklanem jeziorem,
Patrzałbym w toń twą przez całe życie;
Gdybyś ty była zielonym borem,
Słuchałbym szumu twego w zachwycie;
Gdybyś ty była pustka bezludna,
Dla ciebie świata zrzekłbym się śmiele;
Gdybyś ty była śmiercią — o cudna! —
Szedłbym do ciebie, jak na wesele.

Kaz. Tetmajer.

Dzień literacko-artystyczny.

* **Czeski Dante.** Jak nam donoszą z Pragi, przewieziono tam onegdaj z Wiednia zwłoki śp. Jana Kollara.

Kollar należał do wybitniejszych poetów czeskich, jego główny utwór, „Slavy dcera" przyniósł mu zaszczytny przydomek: „Czeski Dante".

Kollar urodził się w Monowcach, w komitacie turczańskim na Węgrzech, w r. 1793; studya teologiczne ewangielickie odbył w P.esburgu, uniwersytet w Jenie. Po powrocie do ojczyzny został w r. 1819 duchownym przy gminie słowiańskiej w Peszcie; w r. 1849 powołano go do Wiednia na profesora starożytności i mitologii słowiańskiej w tamtejszym uniwersytecie. Kollar wystąpił najprzód ze zbiorem sonetów pt. „Baśnie" (Praga 1821), zbiór ten powiększył i wydał pt. „Slavy dcera". Książka ta stanowi epokę w literaturze czeskiej — wypowiedziano w niej bowiem po raz pierwszy myśl o zjednoczeniu Słowian w walce przeciw uciskowi niemieckiemu. Wielkie zasługi położył też Kollar zbiorem pieśni ludowych słowackich. Ogólną uwagę zwrócił na

siebie dziełem, napisanem po niemiecku: *Über die literarische Wechselseitigkeit zwischen den Stämmen und Mundarten der sl.v. Nation.* Przez to dzieło stał się Kollar prawdziwym twórcą idei panslawizmu, chociaż sam bronił się zawsze przed tem, jakoby był panslawistą. Wsławił się też jako kaznodzieja, a kazania jego tłumaczono na obce języki. Zmarł w Wiedniu w r. 1852.

Przewiezienie zwłok na cmentarz olszański oraz cały pogrzeb odbył się bardzo uroczyście.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Tęcza“ komedya w 3 aktach Krzywoszewskiego i „Złodziej“, komedya w 1 akcie O. Mirbeau.

We środę „Gejsza“, operetka.

We czwartek po raz pierwszy „Podrzutek“, tragedya w 4 a. Macieja Szukiewicza.

W piątek po raz pierwszy „Wenecya w Paryżu“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Nowiny „Dnia“.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował radców skarbowych Emila Hochleitnera, Michała Wolińskiego i Edwarda Bugnę, starszymi radcami skarbowymi w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbowej.

W skład Rady rolniczej i przemysłowej weszli z Galicyi: jako delegat Wydziału krajowego Mieczysław Onyszkiewicz, zastępca Wł. Kędzior; z Towarzystwa gospodarczego: dr. Włodzimierz Kozłowski, Eugeniusz Abrahamowicz, Kornel Mandyczewski i Julian br. Brunicki; z Towarzystwa rolniczego w Krakowie: Karol Czecz: z Towarzystwa leśnego we Lwowie: Wład. Tyniecki i hr. Kazimierz Szeptycki; z gal. Towarzystwa naftowego: hr. Franciszek Zamoyski i dr. Stefan Bartoszewski. Mianowani przez ministerstwo rolnictwa: Włodzimierz Gniewosz, dr. Antoni Górski, dr. Adam Krzyżanowski, dr. Tadeusz Pilat, Maryan Małaczyński, zastępcy: Włodzimierz Braun i Julian Siegler.

Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądowego i naczelnika sądu pow. w Wojniczu, Stanisława Szurę do Podgórza; zamianował sekretarza sądowego w Białej, Stefana Zapałowicza sędzią powiatowym w Białej, a adjunkta sądowego Feliksa Franicza sędzią powiatowym w Wojniczu.

Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrz. łać. Instytucyę na probostwo w Żulinie otrzymał ks. Józef Machowski, dotychczasowy kooperator w Tłumaczu.

Przeniesiony został ks Tadeusz Muszyński, były administrator w Żulinie, do Tłumacza jako kooperator.

Konkurs na opróżnione probostwo w Nawaryi rozpisano do końca czerwca b. r. wskutek dobrowolnej rezygnacyi ks. Stefana Romańskiego.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. Pomocnicy handlowi odbyli zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciwko złamaniu niedawno przez kupców zawartej ugody, na podstawie której handle mają być zamykane o 9 wieczorem. Zgromadzeni uchwalili, ażeby poszczególne grupy pomocników handlowych odbyły zgromadzenia i zadecydowały, kiedy należy przedsięwziąć ostre kroki celem zmuszenia kupców do dotrzymania warunków ugody.

Gmina a tramwaj konny. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi elektrycznej, przy współudziale delegatów sekcyi finansowej, w celu zdania sprawy zbadania ksiąg i rachunków dyrekcyi tramwaju konnego. Czynność tę poruczyła komisya pp.: dr. Aszkenazemu, dr. Ciesielskiemu, dr. Maryańskiemu i Schayerowi, a jako organ fachowy dodany im był zastępca naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej p. Balawelder. Księgi dyrekcyi wskazują na znacznie wzmagającą się frekwencyę, co polepszyło tok interesów przedsiębiorstwa w porównaniu do stanu z przed dwóch lat, kiedy rokowania te się rozpoczęły. Na odwrót znów stan inwentarza stracił przez zużycie na wartości, a nieodzowna konieczność poczynienia znacznych wkładów w przedsiębiorstwo, celem umożliwienia dalszego prawidłowego ruchu czyni dyrekcyę tramwaju konnego skłonniejszą obecnie do rokowań. Dlatego też dyrekcya lwowska imieniem Tow. tryesteńskiego oświadczyła delegatom gminy, że jest upoważnioną do postawienia warunków następujących: za wykupno przedsiębiorstwa tramwajowego z inwentarzem i realnościami milion koron, zaś bez inwentarza i realności 825.000 koron gotówką. Termin do odpowiedzi wyznaczyła dyrekcya do 21. b. m. i żąda odpowiedzi stanowczej, gdyż musi, w razie nie nadających się do przyjęcia warunków gminy, przystąpić bezzwłocznie do zamówienia szyn w celu wymienienia dzisiejszych prawie już nieużytecznych.

Na podstawie opinii członków subkomitetu, który badał księgi i rachunki kolei konnej, komisya elektryczna uchwaliła w krótkiej drodze (licząc na zgodę ze strony rady miejskiej) odpowiedzieć, że gmina wykupi przedsiębiorstwo wraz z inwentarzem i budynkiem za 850.000 K.

Obłęgorek na licytacyi. Jeden z dzienników lwowskich sformował przeciw nam zarzut, jakobyśmy wiadomość o grożącej Obłęgorkowi licytacyi, zaczerpnęli z wykazów dóbr, obciążonych pożyczkami T. K. Z., ogłoszonych w „Gaz. Warszawskiej“. Wobec tego oświadczamy, iż pisma tego wcale nie odbieramy, nie mogliśmy więc zaczerpnąć z niego informacyi, którą nadesłał nam nasz korespondent warszawski. Jest ona prawdziwą, co zresztą przyznaje tenże dziennik, wprowadzając zarazem w błąd opinię, gdyż chęć pozyskania Sienkiewicza na członka T. Kred. Ziem. nie wyklucza wcale uregulowania hipoteki Obłęgorka, o czem właśnie zapomniano i w tem sęk. Informacye więc dziennika, który usiłuje naszą wiadomość sprostować, są conajmniej nielogiczne.

Zamknięty w kominie. Murarz jakiś, naprawiający wnętrze komina fabrycznego w winnickiej fabryce tytoniu, siedzi w tym kominie od wczorajszego popołudnia, nie mogąc się stamtąd wydostać z tego powodu ponieważ usunęły się płyty kamienne i zatamowały wyjście. Na wezwanie dyrekcyi fabryki przybyło wprawdzie na miejsce kilku strażaków z lwowskiej straży ogniowej, lecz odjechali oni, nie poradziwszy nic biedakowi uwięzionemu w kominie. Dziś przed południem zwracał się zarząd fabryki kilkakrotnie do straży ogniowej z prośbą o pomoc, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Konfiskata. U Mechla Pinelesa, właściciela realności przy ul. Unii Brzeskiej l. 4 skonfiskował dziś ajent policyi Weinstock 48 sztuk różnego rodzaju naczynia miedzianego i żelaznego, pochodzącego podobno z kradzieży popełnionej na dworcu kolejowym.

Młodociany złodziej. B. Morecki, służący hotelu Edison przystawił dziś na inspekcyę policyjną 14-letniego chłopaka Jana Harszyńskiego z Basiówki, pod zarzutem, że dnia 12. b. m. skradł Hnatowi Kuchtysie, z którym spał w jednym pokoju, srebrny kryty zegarek. Harszyńskiego odstawiono do aresztów policyjnych.

Żona przeciw mężowi. Pomocy policyjnej przeciwko własnemu mężowi szukała dziś na inspekcyi Tekla Todler, żona ślusarza kolejowego. Od trzech lat podobno jest on umysłowo anormalnym, a wczoraj odgrażał się, że musi żonę zabić. W tym też celu przyniósł ze sobą z warsztatu kolejowego młotek i rzucił się z nim na żonę. Dopiero interwencya kancelisty kolejowego p. J. uwolniła ją od niechybnego ciężkiego uszkodzenia. Stroskanej żonie polecono udać się do komisaryatu dzielnicy drugiej.

Zbłąkaną dziewczynkę, liczącą około 4 lat, spotkała wczoraj około godziny 4 popołudniu przy ul. Sykstuskiej, praczka Marya Löw i zabrała je do siebie do domu przy ul. Łukasiewicza. Dziewczynka miała prawą rękę obwiązaną szmatą, a przy sobie obręcz do zabawy.

Ciągnienie. Przy wczorajszem ciągnieniu 3 prc. listów kredytowych ziemskich z r. 1880 I· emisyi główna wygrana 90.000 koron padła na los: serya 92.399 nr. 28.

Jubileusz. Czterdziestoletni jubileusz pracy zawodowej obchodził dziś właściciel cukierni przy ul. Jagiellońskiej, p. Kajetan Kruszyński. Z okazyi tej zebrali się dziś koledzy zawodowi jubilata, aby mu złożyć życzenia. W imieniu korporacyi cukierników przemówił do jubilata p. Juliusz Wierzbicki i wręczył jubilatowi piękny, złoty sygnet. Imieniem czeladników cukierniczych złożył życzenia jubilatowi p. Klepaczewski, wręczając mu album od „Zgromadzenia Towarzyszy cukierników“.

Bankiet ku czci wiceprezydenta dr. Dylewskiego urządzili wczoraj, jako w wigilię imienin swego prezesa, członkowie Kasyna miejskiego. Wzniesiono szereg toastów.

Na T. S. L. zebrano podczas uroczystości 54 K 60 h.

Pożar wybuchł dziś popołudniu u introligatora Kupfera, przy ul. Krakowskiej l. 5. Przybyła miejska straż ogniowa pod kierownictwem p. Prauna, ogień ugasiła. Szkoda wynosi kilkaset koron.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Tekla de Latour, wdowa po dzierżawcy dóbr lat 85.

W Janowie k. Lwowa: Dominik Janowski, kierownik szkoły ludowej l. 58.

W Samborze: Dr. Zygmunt Lenczewski, starszy komisarz powiatowy l. 62.

W Tarnowie: Marya Antonina Bronikowska, z zakonu SS. Urszulanek l 60.

W Krakowie: Ignacy Jastrzębiec Pawłowski. — Elkan Aronsohn, jubiler i handlarz starożytnośbi l. 76.

WOJNA.

Według informacyi źródeł angielskich: skombinowanego ataku lądowego i morskiego na Port Artura oczekują pomiędzy 20 a 23 bm. Japończycy spodziewają się, że obsadzą port Dalny w kilku dniach, wysadzą wojsko w zatoce Saljansan i uderzą na Port Artura. Jeden z oficerów japońskich wyraził się, że Japończycy zdecydowani są opłacić zdobycie Portu Artura stratą 2 tysięcy ludzi. Chińczycy opowiadają, że wjazd do Portu Artura nie jest zamknięty.

Z Niuczwangu donoszą, iż według pogłosek, kursujących w kołach chińskich, Japończycy stoczyli w okolicy Liaojang krwawą bitwę, która się zakończyła zwycięstwem Japończyków.

Generał Liniewicz na czele silnej armii ciągnie od Władywostoku ku Korei. Wczoraj na wschód od Niuczwangu słyszano strzały.

(Depesze „Dnia“).

Seul. (Tel. »Dnia«). Nadeszły tu wiadomości, że oddział japoński otoczył na północ od Andżu oddział, złożony z 200 Rosyan i chce go zgłodzić. Kozacy nie mają ze sobą innych zapasów żywności, jak to, które zrabowali po drodze. Sądzą, że oddział Kozaków będzie się musiał wkrótce poddać Japończykom.

Oddział złożony z 300 Rosyan napadł na Unsan, gdzie mieszkają Chińczycy i Anglicy. Rosyanie obrabowali Japończyków i Chińczyków, nie naruszając wcale własności Anglików.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

† Ks. prałat Bukowski.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Dziś rano zmarł nagle na udar sercowy ks. prałat dr. Juliusz Bukowski, proboszcz kościoła akademickiego św. Anny. (Śp. zmarły otoczony był wielkim szacunkiem, zajmował się gorliwie katolickiemi stowarzyszeniami robotników i wybudował dla nich własny dom. Własnym kosztem odnowił nawę kościoła Maryackiego i kościół akademicki św. Anny. Był radnym miejskim. *Red.*)

Przed publicum Akademii Umiejętności.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Dziś o godz. 1/2 11 rano odbyło się doroczne posiedzenie administracyjne Akademii umiejętności w sprawie ułożenia listy nowych członków i przyznania nagród z fundacyi im. Barszczewskiego. Przewodniczył hr. St. Tarnowski. Ze Lwowa przybyli na posiedzenie pp. dr. Abraham, Franke i dr. Kętrzyński, z Warszawy: Tadesz Korzon, Aleksander Jabłonowski i Dickstein.

Wystawa spirytusowa.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Wystawę spirytusową przedłużono do początków lipca.

Konferencye turecko-bulgarskie.

Konstantynopol. (Tel. »Dnia«). Ambasador turecki w Paryżu Munir basza, wyjechał wczoraj wieczorem do Sofii, gdzie odbędzie konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Petrowem.

Wydalenie anarchisty z Ameryki.

N. York. (Tel. »Dnia«). Znanemu angielskiemu anarchiście Turnerowi zabronił rząd St. Zjednoczonych wylądowania tutaj, jako »notorycznemu wrogowi obecnego ustroju państwowego«. Sąd kasacyjny orzeczenie to potwierdził.

Falsz rze dokumentów,

Nowy Jork. (Tel. wł. „Dnia“). W sferach politycznych i fininsowych obudziło sensacyę odkrycie zorganizowanej bandy fałszerzy dokumentów urzędowych, głównie certyfikatów naturalizacyi amerykańskiej. Narazie stwierdzono, iż pewna grupa małych bankierów-ajentów wydrukowała 6000 egzemplarzy certyfikatów przynależności, które sprzedawała po wysokich cenach.

Uratowany okręt austr.

Berlin. (Tel. »Dnia«). »Berliner Morgenpost« donosi z Bremy: Statek Lloyda »ks. Irena«, płynący z Genui do Nowego Jorku donosi, że uratował tonący okręt austryacki »Maria«, który płynął z Raguzy. Na pokładzie tonącego statku znajdowało się 18 osób.

Prasa o exposé hr. Gołuchowskiego.

Londyn. (Tel. »Dnia«.). »Daily Mail«, omawiając *exposé* hr. Gołuchowskiego, powiada, że każdy z zadowoleniem powitać musi oświadczenie Ministra z zachętą do optymistycznego ocenienia ogólnej sytuacyi światowej.

Rzym. (Tel. »Dnia»). »Capitan Fracassa« wita b. sympatycznie *exposé* hr. Gołuchowskiego, w którem widzi dalszą gwarancyę utrzymania trójprzymierza i pokoju europejskiego.

»Italie« podnosi wielkie znaczenie *exposé* hr. Gołuchowskiego i pisze, iż z jego wywodów wynika, że między Austro-Węgrami a Włochami nastąpiło zupełne porozumienie. Z tej jednomyślności zapatrywań można wnioskować, że na podstawie wzajemnych ustępstw dojdzie do zawarcia traktatów handlowych.

Paryż. (Tel. »Dnia«). »Figaro nazywa *exposé* bardzo uspakajającem i podnosi, że tworzy ona jasny punkt w polityce świata. »Siécle« wyraża życzenie, aby energiczne słowa hr. Gołuchowskiego wypowiedziane pod adresem Turcyi zdołały złamać opór Porty przeciw zamierzonym reformom.

Delegacye.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Komisya budżetowa delegacyi austryackiej zebrała się dziś na posiedzenie o godz. 1/4 4-tą. P. Kramarz wnosi, aby ze względu na to, iż nadzwyczajne kredyty, zażądane przez zarząd wojskowy i marynarki, stoją w związku z *extraordinarium* wojskowem, pozycye te zostały na razie wyłączone i były później razem traktowane. Przewodniczący br. Chlumecky sprzeciwia się temu i wnosi, aby przedewszystkiem wysłuchano wyjaśnień fachowych ministra wojny gen. Pitreicha i admirała Spauna, a następnie wywodów finansowych ministra skarbu. Głosowanie nad pozycyami kredytu nadzwyczajnego, można do tej chwili odroczyć.

Del. Kramarz godzi się na to, poczem wniosek przewodniczącego uchwalono.

Następnie del. Walterskirchen przedłożył referat o *ordinarium* wojskowem.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Komisya budżetowa Delegacyi węgierskiej rozpoczęła obrady nad budżetem zagranicznym

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Do »Politik« donoszą z Pesztu, że delegacye będą obradowały tylko do pierwszych dni czerwca.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Del. Eugeniusz Abrahamowicz w mowie, wygłoszonej w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, przyznaje, że zarząd wojskowy starał się rozwiązać sprawę wojskowej procedury karnej; niezrozumiałem jest jednak, że zwłoka nastąpiła z przyczyny węgierskiego rządu. Zdaniem mowcy przyczyną zwłoki jest wyłonienie się kwestyi, w jakim języku rozprawa ma być prowadzona. Nie miałoby sensu prowadzenie rozprawy w innym języku, aniżeli języku oskarżonego i świadków. Delegat domaga się więc, aby z całym naciskiem zwrócono się do rządu węgierskiego, by ten nie robił trudności załatwieniu sprawy.

Z kolei podnosi, że postulat unormowania cen za remonty, jest usprawiedliwiony ze względu na ofiary, jakie ponosi ludność na rzecz zarządu wojskowego. Del. Abrahamowicz stawia rezolucyę, aby ceny remont podwyższone były z 325 na 400 guldenów, a konie, oddane do prywatnego użytku aby już po 5 latach przechodziły na nieograniczoną własność posiadającego je. W końcu stawia mowca szereg konkretnych żądań rolników w sprawie dostaw zboża dla wojska.

Następnie Del. Sustersic zapytał ministra, czy minister uznałby powagę nad honorowych także w tym wypadku, gdyby te Rady odstąpiły od przymusu pojedynkowego.

Następnie przemawiali del. Tollinger, Kramarz. Dobernig, hr. Montecuccoli i Pergelt.

Budapeszt. (Tel.»Dnia«). Del. Okolicsanyi nie jest zadowolony z *exposé* min. spraw zagranicznych. Omawiając poprzednie traktaty z mocarstwami, zaznacza, że interesy Węgier nie doznają należytej ochrony. Zagraniczna polityka jest na usługach polityki dworskiej, nie troszcząc się o interesy narodowe. Dlatego mowca niema zaufania do hr. Gołuchowskiego.

Pius X przeciw Francyi.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Dziennik »Humanité« ogłasza dosłowne brzmienie protestu Ojca św. przeciw podróży prezydenta Francyi Loubeta do Rzymu. W proteście tym powiedziano, że naczelnicy państw katolickich mają obowiązek otaczać głowę Kościoła katolickiego większymi względami, aniżeli naczelnicy państw niekatolickich, a to ze względu na godność, niezawisłość i wieczne prawa Stolicy świętej. Ten obowiązek był dotychczas przestrzegany przez wszystkich tembardziej więc powinien go był wypełnić pierwszy urzędnik republiki francuskiej, która jest połączoną z portyfikatem rzymskim tradycyjnymi związkami i na podstawie konkordatu posiada rozmaite przywileje. Jeśli mimo to głowa narodu katolickiego ciężko obraziła Papieża, przybywając do Rzymu, aby złożyć hołd temu, który wbrew wszelkim prawom naruszył niezależność papiestwa to jest to wielką obrazą i jeśli nuncyusz papieski pozostaje dalej w Paryżu, bo stało się to wyłącznie z powodu bardzo ważnych przyczyn. Aby jednak ten bolesny fakt nie stworzył precedensu, Stolica apostolska musi wnieść przeciw temu protest.

Dep. Jaurés, omawiając ten protest, oświadcza, że jest on wyzwaniem Francyi i Włoch i obrazą Francyi i prezydenta Loubeta. Od chwili wydania tej noty można uważać zerwanie stosunków dyplomatycznych między Papieżem a Francyą za w rzeczywistości dokonane.

Zdrada stanu.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). „Matin“ rozpisuje się dziś w dalszym ciągu o kradzieży mobilizacyjnych planów francuskich na rzecz Niemiec, popełnionej przez Dalmatyńczyka Golmiego.

„Temps“ sądzi, że odkrycie tego szpiegostwa nie pociągnie za sobą ważniejszych następstw.

Paryż. Agencya Havasa rozsyła notę ministertwa marynarki, w której departament marynarki oświadcza, że nie wie (?!) o rzekomej kradzieży planów mobilizacyjnych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 maja b. r.

Hotel Imperial: Doktorowa Malaszyńska z Sambora, Dyr. Cihlar z Sambora, Antoni Jawurek z Pragi, Dr. Goldhamer z Drohobycza, Dyr. Mesarosz z Krosna, Gustaw Döfler z Drohobycza, Benno Höhne z Drezna, Leon Grauer z Stanisławowa, Samuel Gorn z Wiednia, Stanisław Płaskowiecki z Kijowa.

Hotel Europejski: S. hr. Jabłonowski, Popowce. Z. bar. Brunicki, Lubień. J. br. Radziejowska, Brody. M. Torosiewicz, Lwów. H. Mierzyński, Dubowce. J. Ujejska, Denysów. Dr. S. Haczewski, Kołomyja. Ks. J. Dręgiewicz, Żydaczów. Dr. S. Głogier, Tarnopol. Dr. J. Landesberg Tarnopol. Dr. A. Langer, Tarnopol. J. Żardecka, Brzeżany. B. Wylczyński, Podola. H. Sabat, Abbacya. J. Madejski, Gaje.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

DO AMERYKI

LINIA KUNARDA

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 29 kwietnia 1904 do l. 56635 przyjęło do zatwierdzającej wiadomości

utworzenie we Lwowie zastępstwa Towarzystwa przewozowego „Cunard Steam -- Ship Company Limited“ w LIWERPOLU

i objęcie zastępstwa tego dla Królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskim przez pana **Józefa Eilego.**

Najlepszy przewóz osób i towarów na linii Tryjest-Ameryka

Biuro zastępstwa: Lwów, ul. Brajerowska 5.

OGRÓD SASKI obok rampy kolejowej — koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.

Przeprowadzenia

CARO i JELLINEK

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.

Patentowane wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

60 własnych patent. wozów meblowych.

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

(Stacya kolejowa Iwonicz).

Najsilniejsza Szczawa słono-bromowo-jodowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofhuloza), w chorobach kości, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 4 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20. czerwca i w III-cim od 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III sezonie.

Zamówienia na mieszkanie, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

RZADKA SPOSOBNOŚĆ!

Z powodu znacznego zapasu sprzedaję meble wysortowane na jadalnie, sypialnie, salony etc. o 40 prc. niżej cen fabrycznych.

Dla dowodu upraszam Szan. P. T. Publiczność o łaskawe odwiedziny.

Wypożyczalnia mebli po cenach bardzo przystępnych.

Z głębokim szacunkiem

W. KAUFMAN

ul. Łukasińskiego 4.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Hygieniczne tutki „PRIMUS“

z watą preparowaną chemicznie »Optimus«, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej »ABADIE« i egipskiej są ostatnim dodatnim wyrazem wysiłku na polu hygieny palenia.

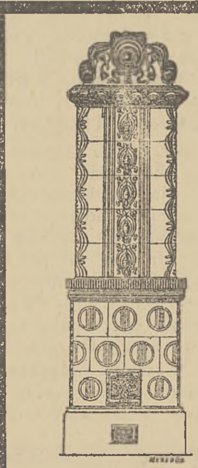
Do nabycia w fabryce tutek »PRIMUS«

Lwów, ulica Mickiewicza 2.

Ostrzeżenie.

Ponieważ, kursują obecnie po Lwowie mniej wartościowe prowincyonalne piwa we flaszkach, całkiem podobnych do naszych z piwem marcowem, a nawet opatrzone są etykietami łudząco do naszych podobnemi, przeto prosimy uprzejmie naszych P. T. Konsumentów o łaskawe baczne zwracanie uwagi na ten szczegół, że nasze flaszki i etykiety mają wyraźny napis naszej firmy:

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne browarów.



L. & C. Hardtmuth

c. k. dostawcy nadworni

we Lwowie

Pasaż Hausmana l. 8.

Kefir i mleko Sterylizowane

poleca

Mleczarnia Przeworska

Lwów, plac Smolki 5, ul. Hetmańska 8.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy 2

4% Listy hipoteczne

4½% Listy hipoteczne,

5% Listy hipoteczne premiowane,

4% Listy Tow. kredytowego ziemskiego,

4½% Listy Banku krajowego,

4% Listy Banku krajowego,

5% Obligacye komunalne Banku krajowego

4% Pożyczkę krajową,

4% gal. Obligacye propinacyjne,

i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Poszukuję zdolnych kolporterów. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika, l. 15 a.

Okazyjna sposobność. Jedenaście kas wertheimowskich z pierwszorzędnych fabryk w różnych wielkościach z powodu braku miejsca po cenach fabrycznych do nabycia w handlu żelaznym dawniej Bolesław **Cybulski** Lwów, plac Maryacki 5.

„Dom Szopena“

Skład fortepianów i pianin poleca Leon Heszeles, Sykstuska 11.

Kwalifikowana nauczycielka ukończona słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Bliższych informacyi udzieli Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych

Tiringa i braci

ul. Jagiellońska l. 2.

Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubranka dziecinne, wszystko według najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie

Norberta Wandla

Jagiellońska l. 6.

Ubrania wiosenne od 8·50 zł.

Narzutki wiosenne od 10 zł.

Uniformy dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Liadego l. 8.